

Sygn. akt II UK 154/17

POSTANOWIENIE

Dnia 31 stycznia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Prusinowski

w sprawie z wniosku W.M.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w L.
z udziałem zainteresowanego „M.” Sp. z o.o. S.K. w P.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 31 stycznia 2018 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego we [...] z dnia 31 maja 2016 r., sygn. akt III AUa [...],

- I. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- II. zasądza od wnioskodawcy na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L. 240 zł (dwieście czterdzieści) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny we [...] wyrokiem z dnia 31 maja 2016 r. oddalił apelację W.M. od wyroku Sądu Okręgowego w L. z dnia 6 października 2015 r.

Postępowanie zostało zainicjowane decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L. z dnia 12 lutego 2014 r., w której stwierdzono, że wnioskodawca jako pracownik płatnika składek „M.” Sp. z o.o. S.K.A. w P. nie podlega od dnia 1 września 2013 r. obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu.

Sądy ustaliły, że w dniu 28 maja 2009 r. małżonkowie B. oraz W. M. zawarli

w formie aktu notarialnego umowę spółki komandytowo-akcyjnej. Przystępując do aktu notarialnego, działali w imieniu spółki „„M.”” Spółki z o.o. w P.. Zawiązana spółka miała prowadzić działalność pod nazwą „„M.”” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowo-akcyjna w P.. Komplementariuszem oraz założycielem nowo utworzonej spółki była „„M.”” Spółka z o.o. w P.. Komplementariusz wniósł do spółki wkład niepieniężny w postaci przedsiębiorstwa spółki „„M.”” Sp. z o.o. o wartości 1.000.377 zł (§ 13 ust. 1 umowy). Na podstawie postanowień § 18 spółki komandytowo-akcyjnej, komplementariusz, to jest „„M.”” Sp. z o.o. w P., zastał zobowiązany do prowadzenia sprawy spółki i został uprawniona do jej reprezentacji we wszystkich sprawach sądowych i pozasądowych. Z tytułu prowadzenia spraw spółki i jej reprezentowania komplementariuszowi przysługiwało wynagrodzenie, którego wysokość i zasady wypłaty miały zostać określone przez pełnomocnika powołanego uchwałą walnego zgromadzenia lub w umowie zawartej pomiędzy komplementariuszem a spółką (§ 13 ust. 2 umowy). Akcjonariusze mieli uczestniczyć w zysku spółki proporcjonalnie do wniesionych przez siebie wkładów, zaś komplementariusz „„M.”” Sp. z o.o. w P. miała uczestniczyć w zysku spółki w wysokości 1% tego zysku.

Akcjonariuszami w spółce „„M.”” Sp. z o.o. S.K.A. są W. i B. M.. Akcjonariusze objęli akcje w proporcjach po 49,5% (łącznie 99%). Komplementariusz objął pozostałą część akcji - 1%. Spółkę komandytowo-akcyjną „„M.”” reprezentuje komplementariusz - „„M.”” Sp. z o.o., zaś komplementariusza reprezentują: B. M. jako prezes zarządu i W. M. jako wiceprezes zarządu. Obie spółki posiadają tożsamy przedmiot działalności. Jedyną różnicą jest brak w przedmiocie działalności „„M.”” Sp. z o.o. S.K.A. pozycji nr 70 dotyczącej działalności firm centralnych oraz doradztwa związanego z zarządzaniem.

W dniu 1 września 2013 r. W. M. zawarł z „„M.”” Sp. z o.o. S.K.A. umowę o pracę na czas nieokreślony. Wnioskodawca został zatrudniony na stanowisku dyrektora generalnego, w pełnym wymiarze czasu pracy, z miesięcznym wynagrodzeniem zasadniczym w kwocie 7.367,19 zł. Z tytułu zawartej umowy o pracę W. M. został zgłoszony do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych 13 października 2013 r. W dniu 17 września 2013 r. wnioskodawca został

wyrejestrowany z ubezpieczenia społecznego w związku z prowadzoną pozarolniczą działalnością gospodarczą.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji stwierdził, że odwołanie W.M. jest niezasadne. W jego ocenie decydujące znaczenie miało to, czy rzeczywiście realizowane były cechy zatrudnienia pracowniczego z art. 22 § 1 k.p. W ocenie sądu, umowa o pracę zawarta w dniu 1 września 2013 r. obarczona była wadą oświadczenia woli w postaci pozorności. Brak było jakichkolwiek dowodów potwierdzających fakt rzeczywistego wykonywania pracy przez W.M. na rzecz płatnika składek „„M.”” Sp. z o.o. S.K.A. jako pracownika tej spółki. Ponadto nawiązanemu w okolicznościach sprawy stosunkowi pracy, w ocenie sądu, nie sposób przypisać najważniejszej cechy stosunku pracy, jaką jest podporządkowanie pracownika pracodawcy. Sąd nie negował, że w przypadku osób zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych i zarządczych, a do takich należy zaliczyć stanowisko dyrektora generalnego, pracodawca ma prawo oczekiwać aktywności pracownika w zakresie sposobu pełnienia pracy. Nie zmienia to jednak faktu, że pracownik zatrudniony na stanowisku kierowniczym ma także świadczyć pracę w warunkach podporządkowania w rozumieniu art. 22 k.p., ponieważ jest związany regułami organizacji i funkcjonowania zakładu pracy, podobnie jak inni pracownicy. Poszczególne czynności prawne mające na celu przekształcenie spółek dokonywane przez wnioskodawcę i jego żonę B. M. wykluczały ustalenie, że W. M. miałby wykonywać w ramach umowy o pracę polecenia pracodawcy.

Sąd odwoławczy podzielił ustalenia faktyczne i ocenę prawną Sądu pierwszej instancji. Podkreślił, że sprawie brak jakichkolwiek dowodów, że wnioskodawca wykonywał prace na rzecz płatnika składek. Niezależnie od tego zaakcentował, że nawiązana relacja prawna nie charakteryzowała się podporządkowaniem właściwym dla zatrudnienia pracowniczego. Nie wystąpiło też tak zwane podporządkowanie autonomiczne. Dodał również, że nie istniała potrzeba zatrudnienia przez spółkę wnioskodawcy na stanowisku dyrektora generalnego, który wcześniej i tak kierował „„M.”” Sp. z o.o. jako wiceprezes jej zarządu, a następnie kierował po przekształceniach spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, spółką komandytowo-akcyjną „„M.””, dlatego, że

komplementariuszem tej spółki została „„M.”” Sp. z o.o. w P. i to ta spółka z o.o. została zobowiązana do prowadzenia spraw spółki komandytowo-akcyjnej i została uprawniona do jej reprezentowania we wszystkich sprawach sądowych i pozasądowych. Z tytułu prowadzenia spraw spółki i jej reprezentowania komplementariuszowi przysługiwało wynagrodzenie. *De facto* zatem wnioskodawca wraz ze swoją żoną kierowali obiema spółkami i w ich rękach był też cały kapitał obu spółek jako jedynych wspólników spółki z o.o. i większościowych akcjonariuszy (po 49,5% każdy) Spółki S.K.A. „„M.”” w P.. Komplementariusz objął pozostałą część akcji - 1%.

W swoich rozważaniach Sąd odwoławczy odniósł się do orzecznictwa Sądu Najwyższego, które w jego ocenie potwierdza przedstawioną konkluzję. Argumentował, że w spornej umowie o pracę z członkiem zarządu komplementariusza spółki komandytowo-akcyjnej nie zostały zachowane elementy konstrukcyjne właściwe dla stosunku pracy, doszło bowiem tu do „połączenia kapitału z pracą”. Między pracownikiem a spółką nie było cech szeroko rozumianego podporządkowania pracownika w procesie świadczenia pracy. Wnioskodawca nie był przez spółkę „„M.”” Sp. z o.o., S.K.A. w P. (zgodnie z powierzonym mu „wolą spółki” stanowiskiem dyrektora generalnego) traktowany jak pracownik ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami.

Skargę kasacyjną wniósł ubezpieczony, zaskarżył wyrok w całości, zgłaszając zarzuty naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. przez nie odniesienie się przez Sąd drugiej instancji do zarzutu apelacyjnego dotyczącego braku jakichkolwiek dowodów potwierdzających fakt rzeczywistego świadczenia pracy przez wnioskodawcę na rzecz spółki, jak również ustaleń co do pokrywania się czynności wnioskodawcy jako pracownika spółki komandytowo-akcyjnej z zakresem czynności wykonywanych jako prezes zarządu sp. z o.o. i poprzestanie na stwierdzeniu, że w oparciu o prawidłowo zebrany materiał dowodowy Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń w sprawie oraz przeprowadził właściwą ocenę dowodów; bez dokonania jednoczesnej kontroli sposobu, w jaki Sąd I instancji dokonał takich ustaleń i bez dokonania wnikliwej oceny zarzutów wnioskodawcy, z uwzględnieniem wskazanych przez niego dowodów oraz bez oceny ich wiarygodności, jak również bez uzasadnienia

przyczyn dokonania takiej a nie innej oceny dowodów, co - wobec braku jasnych i jednoznacznych ustaleń faktycznych - spowodowało błąd w subsumpcji oraz uniemożliwia kontrolę kasacyjną.

Zdaniem skarżącego doszło również do uchybienia art. 83 § 1 i § 2 k.p.c. i art. 22 § 1 k.p.

Przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący usprawiedliwił jej oczywistą zasadnością i wystąpieniem w sprawie istotnego zagadnienia prawnego. Pierwszą przesłankę skarżący utożsamia z naruszeniem przepisów postępowania. W jego ocenie Sąd Apelacyjny miał obowiązek wyczerpująco zbadać wszystkie zarzuty zawarte w apelacji. Sąd odwoławczy mimo licznych zarzutów apelującego nie zakwestionował oceny dowodów i ustaleń Sądu pierwszej instancji, jednocześnie nie uzasadnił i nie odniósł się szczegółowo do ustaleń i ocen, które były kwestionowane w apelacji.

Zdaniem skarżącego, oczywistą zasadność skargi kasacyjnej należy powiązać również z naruszeniem art. 22 § 1 k.p. Miała ono polegać na pominięciu, że pracownik mógł podlegać podporządkowaniu autonomicznemu.

Niezależnie od powyższego, w ocenie skarżącego zachodzi konieczność dokonania wykładni przepisów budzących poważne wątpliwości, to jest art. 22 § 1 k.p. „a to poprzez wyjaśnienie, czy występuje wymagane przez w/w przepis prawa porządkowanie pracownika pracodawcy w sytuacji, gdy pracownik jest zatrudniony na stanowisku dyrektora generalnego w spółce komandytowo-akcyjnej, w której uczestniczy jako akcjonariusz i której akcjonariuszem jest także jego żona, zaś komplementariuszem jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, której członkami zarządu są wymieniony pracownik oraz jego żona, a ponadto osoby te (małżonkowie) są jedynymi wspólnikami spółki z ograniczoną odpowiedzialnością”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie może zostać przyjęta do rozpoznania.

Kategoria prawna, do której odwołuje się została, została wyznaczona niedookreślonym zwrotem. Powszechnie przyjmuje się, że oczywista trafności skargi kasacyjnej ma miejsce wówczas, jeśli dla przeciętnego prawnika, jest ona

niewątpliwa, z góry widoczna, bez potrzeby głębszej analizy stosunku prawnego oraz bez sprawdzania i oceny dowodów. Zapatrywanie to powinno wystąpić już w trakcie przedsądu, czyli wstępnego badania skargi kasacyjnej, gdyż na tym etapie procedowania rolą Sadu Najwyższego nie jest szczegółowe badanie zgłoszonych podstaw zaskarżenia.

Mając na uwadze powyższy wzorzec, trzeba zauważyć, że pozwany wadliwie utożsamia granice rozpoznania apelacji (o których mowa w art. 378 § 1 k.p.c.) z granicami zarzutów. Jak wynika z postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2004 r., I CZ 40/04, granice apelacji w rozumieniu przepisu art. 378 § 1 k.p.c. należy wiązać z treścią art. 368 § 1 k.p.c., który w § 1 pkt 1 określa wymóg oznaczenia wyroku oraz wskazanie, czy jest on zaskarżony w całości czy w części. Przepisy dotyczące apelacji nie mówią zatem o rozpoznawaniu sprawy w granicach podniesionych przez skarżącego zarzutów. Także w wyroku z dnia 7 listopada 2003 r., V CK 110/03, Sąd Najwyższy wskazał, że sąd odwoławczy nie może wyjść poza granice zaskarżenia, to znaczy orzekać o tej części wyroku sądu pierwszej instancji, która nie została zaskarżona (zobacz też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2014 r., I PK 234/13). Oznacza to, że Sąd odwoławczy nie mógł naruszyć art. 378 § 1 k.p.c. na skutek nie odniesienia się do wszystkich zarzutów zgłoszonych w apelacji.

Podobnie, nie jest oczywiste naruszenia przez ten Sąd art. 328 § 2 k.p.c. Na temat tego przepisu wielokrotnie i jednolicie wypowiadał się Sąd Najwyższy. Stwierdził, że ewentualne naruszenie tego przepisu z reguły nie ma wpływu na treść wyroku, gdyż uzasadnienie sporządzane jest po jego wydaniu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 1 lipca 1998 r., I PKN 220/98, OSNAPiUS 1999 nr 15, poz. 482; z dnia 9 lipca 1998 r., I PKN 234/98, OSNAPiUS 1999 nr 15, poz. 487; z dnia 7 kwietnia 1999 r., I PKN 653/98, OSNAPiUS 2000 nr 11, poz. 427 oraz z dnia 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNP 2003 nr 15, poz. 352). Wyjątkowo jednak, niezgodne z art. 328 § 2 k.p.c. sporządzenie uzasadnienia wyroku sądu drugiej instancji, może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej, gdy niezachowanie jego wymagań konstrukcyjnych może czynić zasadnym kasacyjny zarzut naruszenia prawa materialnego przez jego zastosowanie do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia

5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNP 2003 nr 15, poz. 352), gdy uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00, LEX nr 109420 oraz z dnia 15 lipca 2011 r., I UK 325/10, LEX nr 949020) lub nie pozwala na jego kontrolę kasacyjną (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 lutego 2003 r., I CKN 65/01, LEX nr 78271; z dnia 6 lipca 2011 r., I CSK 67/11, LEX nr 970061). Podobną myśl zawarł Sąd Najwyższy w motywach wyroku z dnia 2 czerwca 2011 r., I CSK 581/10 (LEX nr 950715), wywodząc, że sporządzenie uzasadnienia nieodpowiadającego warunkom, jakie stawia wymieniony przepis, może wyjątkowo wypełniać podstawę kasacyjną przewidzianą w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. Ma to jednak miejsce wówczas, gdy skutek uchybienia konkretnym wymaganiom określonym w art. 328 § 2 k.p.c. zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej, czyli gdy stwierdzone wady mogły mieć szczególnie negatywny wpływ na wynik sprawy. Analogicznie rozstrzygnął tę kwestię Sąd Najwyższy w wyrokach: I PK 139/10; II UK 338/10; I PK 138/10, I UK 357/10, I PK 272/10, II UK 323/10, II UK 346/10, II UK 338/10, I PK 171/10.

W sytuacji, gdy sąd odwoławczy deklaruje, że w pełni podziela ustalenia faktyczne i rozważania prawne sądu pierwszej instancji, a dodatkowo prowadzi własny wywód co do faktów i kwalifikacji prawnej trudno twierdzić, że doszło do oczywistego naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., czyli takiego, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (tylko wówczas według art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. uchybienie przepisowi postępowania ma znaczenie w postępowaniu kasacyjnym).

Wnioskodawca z jednej strony twierdzi, że zarzut naruszenia art. 22 § 1 k.p. jest oczywiście uzasadniony, z drugiej zaś, widzi potrzebę dokonania jego wykładni, gdyż budzi on wątpliwości. Co jest jasne nie może być sporne. Pomijając tę sprzeczność, trudno nie zauważyć, że pojęcie podporządkowania autonomicznego nie zostało normatywnie odwzorowane. Stanowi wytwór poglądów doktryny, niekiedy zapożyczanych przez orzecznictwo. W wyroku z dnia 7 września 1999 r., I PKN 277/99, OSNAPiUS 2001 nr 1, poz. 18, przyjął, że podporządkowanie pracownika (art. 22 § 1 k.p.) może polegać na określeniu przez pracodawcę czasu pracy i wyznaczeniu zadań, natomiast co do sposobu ich realizacji pracownik ma pewien zakres swobody, zwłaszcza gdy wykonuje zawód twórczy (por. także wyrok

SN z dnia 4 kwietnia 2002 r., I PKN 776/00, OSNP 2004 nr 6, poz. 94.). Dodatkowo Sąd Najwyższy wskazał, że pojęcie podporządkowania pracownika pracodawcy ewoluje w miarę rozwoju stosunków społecznych. W miejsce dawnego systemu ścisłego hierarchicznego podporządkowania pracownika i obowiązku stosowania się do dyspozycji pracodawcy nawet w technicznym zakresie działania, pojawia się nowe podporządkowanie autonomiczne polegające na wyznaczaniu pracownikowi przez pracodawcę zadań bez ingerowania w sposób wykonywania tych zadań. Oprócz zawodów twórczych do grupy pracowników, wobec których może mieć zastosowanie „podporządkowanie autonomiczne” należy zaliczyć osoby zajmujące kierownicze stanowiska u pracodawcy, czy wręcz zarządzające zakładem pracy lub jego częścią (por. M. Gersdorf, *Umowa o pracę a umowa o dzieło i zlecenia*, PiZS 1993 nr 9, s. 53). Osoby takie mogą być zatrudniane na podstawie umowy o pracę, przy czym wykonywanie pracy podporządkowanej ma cechy specyficzne, odmienne od „zwykłego” stosunku pracy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2004 r., I PK 42/04, OSNP 2005 nr 14, poz. 209). Podkreśla się jednak, że podległość pracownika w warunkach podporządkowania autonomicznego przejawia się w konieczności respektowania wyznaczonych zasad organizacji i funkcjonowania zakładu pracy oraz ponoszenia przez pracownika odpowiedzialności za samodzielnie podejmowane decyzje według zaostorzonych reguł (A. Korytowska, *Ewolucja treści pojęcia pracowniczego podporządkowania w orzecznictwie Sądu Najwyższego* (w:) *Księga pamiątkowa w piątą rocznicę śmierci Profesora Andrzeja Kijowskiego*, red. Z. Niedbała, Warszawa 2010; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2006 r., I PK 146/05, OSNP 2007 nr 5-6, poz. 67; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2007 r., III UK 70/07, OSNP 2008 nr 23-24, poz. 366).

Z ustaleń Sądu drugiej instancji wynika, że wnioskodawca nie podlegał tak rozumianemu podporządkowaniu autonomicznemu, tym samym zapatrywanie, że doszło do oczywistego naruszenia art. 22 § 1 k.p.c. jest problematyczne.

Odnosząc się do przesłanki z art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c., trzeba stwierdzić, że o istnieniu zatrudnienia pracowniczego nie decyduje układ majątkowo-organizacyjny występujący w danym stanie faktycznym, ale występowanie cech charakterystycznych dla umowy o pracę. Oznacza to, że nie można jednoznacznie

odpowiedzieć na pytanie, czy kierownictwo pracodawcy będzie występować w opisanej sytuacji. W jednym przypadku tak, a w drugim nie, wszystko zależy od zindywidualizowanego rodzaju relacji zachodzącej między zatrudnionym a pozostałymi osobami. W rezultacie, nie da się odtworzyć uniwersalnego i abstrakcyjnego wzorca podporządkowania pracowniczego dyrektora generalnego spółki komandytowo-akcyjnej, który jest wraz z żoną jej akcjonariuszem. Interpretacja w tym kierunku, obliczona na wygenerowanie abstrakcyjnego modelu postępowania, skazana jest na niepowodzenie. Znaczy to tyle, że zgłoszony przez wnioskodawcę powód przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania nie dotyczy poważnych wątpliwości interpretacyjnych.

Kierując się przedstawionymi argumentami, zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania orzeczono zgodnie z regułą z art. 98 § 1 k.p.c. i art. 99 k.p.c.